MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr.189.

Warszawa, dnia 27/sierpnia 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.189.   Warszawa, dnia 27/sierpnia 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKA - PAŃSTWA BAŁTYCKIE - Z.S.R.R.

LIETUVA z 23/8. we wst.art.omawia politykę zagraniczną rządu Woldemarasa, przyczem podkreśla jej samodzielność oraz znaczną inicjatywę. Autor na wstępie zaznacza m.in., że chociaż Litwa, jako państwo niewielkie, decydującej roli w polityce światowej nie odgrywa, wszakże nie można powiedzieć, że kierować polityką zagraniczną Litwy jest łatwo. Litwa, okrążona ze wszystkich stron przez państwa duże, baczną uwagę musi zwracać na politykę zagraniczną, żeby odpowiednio bronić swoich interesów. Tę trudną sytuację polityki litewskiej jeszcze bardziej obciąża kwestja wileńska.

Woldemaras osiągnął wiele - pisze autor - zostały unormowane stosunki z Watykanem, pomyślnie załagodzona sprawa Kłajpedy, stosunki z państwami ościennemi rozwijają się dobrze. Szczególnie należy podkreślić szczerość stosunków z Łotwą. Ostatniemi czasy łotysze pokazali, że sami potrafią kierować swoją polityką i warszawskiej opieki nie potrzebują. Rokowania handlowe z Niemcami zakończą się pomyślnie, jeżeli Niemcy zechcą zrozumieć, że dobro interesów obu krajów zmusza do porozumienia, zadawalającego obydwie strony.

LIETUVIS z 24/8. donosi o powrocie prof.Herbaczewskiego z Polski na Litwę.

SIEGODNIA z 26/8. /Ryga/ podaje doniesienie swego korespondenta z Rewla o tem, że na posiedzeniu sejmu estońskiego w dniu 27/8. będzie poruszana sprawa traktatu łotewsko-sowieckiego, będącego przeszkodą urzeczywistnienia unji celnej pomiędzy Łotwą i Estonją. Ministerstwo Spraw Zagr. Estonji zwróciło się w tej sprawie do rządu łotewskiego z odpowiedniem memorandum. Dobra wola obu państw może przezwyciężyć powstałe przeszkody.

LIETUVIS z 23/8. W art.wst.nawiązując do wydalania emigrantów rosyjskich z Polski pisze m.in.: Po zabójstwie Wojkowa w celu złagodzenia konfliktu z Sowietami, Minister Zaleski zgodził się na spełnienie wszystkich żądań sowieckich prócz dotyczących emigrantów rosyjskich. Francja powoli złamała upór Polski, który zresztą był całkiem zrozumiały: zgodzić się na wydalenie to znaczy złamać ius asyli, znaczy stracić znaczenie państwa niepodległego w stosunkach międzynarodowych, a pomimo to Polska zgodziła się. Co to znaczy? To znaczy, że Polska skapitulowała. Wskazuje to najwyraźniej, że znaczenie międzynarodowe Polski znacznie podupadło.

VOSSISCHE ZEITUNG z 26/8. w przeglądzie polityki zagranicznej pisze, że Rosja znacznie stała się przystępniejsza, i należy się dziwić, że mimo to nie może wykazać się żadnemi sukcesami. Co się tyczy Polski, to doniesienia o ustępstwach Rosji w sprawie traktatu handlowego i arbitrażowego, oznaczałyby zupełną zmianę stanowiska Moskwy wobec Warszawy. Ustępliwość Rosji wytworzyła także w państwach bałtyckich nową sytuację. Cielens stara się wprowadzić w życie myśl Meyerowicza porozumienia tych państw z Rosją. Uzyskał on od Rosji w projekcie traktatu arbitrażowego sędziego neutralnego, czego nie [illegible] mają Niemcy ani Francja. Autor stwierdza jednak, że wszystkie inne państwa bałtyckie, nie wyłączając Litwy, trzymają się z dala od Rosji.

GERMANIA z 25/8. Kor. z Katowic pisze o rokowaniach polsko-łotewskich o traktat handlowy. Zaznacza, że Polska została wyparta ze swego przeważającego stanowiska w państwach bałtyckich i stara się przywrócić swoją aktywność. Wpływa na to także ożywienie się w ostatnich czasach przyjaźni litewsko-łotewskiej. Polska delegacja do zawarcia traktatu handlowego już wyjechała do Rygi i rozpoczęła żywą działalność.

POLSKA, FRANCJA, Z.S.R.R.

PRAWDA z 25/8. w art. wst., nawiązując do oświadczenia Marszałka Focha w sprawie stworzenia frontu przeciwsowieckiego, pisze m.in.: Do ogólnego frontu przeciwsowieckiego anglo-francuskiego Marszałek wzywa również Niemcy, zaznaczając nawiasem, że jedną z głównych przyczyn przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów była wiara w to, że Niemcy przyłączą się do wspólnego frontu całej Europy przeciw bolszewizmowi. Krótko mówiąc, sens przemówienia jest ten: Blokada i interwencja. A więc - pisze autor - stoimy wobec faktu: głównodowodzący armji francuskiej otwarcie wzywa do wojny przeciwko Z.S.R.R. Klika wojskowa Francji zamierza wtrącić Europę w chaos krwawej wojny i znów wprowadzić blokadę przeciwko 150-miljonowemu narodowi Związku Sowietów, aby go zdusić. A w tymsamym czasie, gdy się rozlega prowokacyjne wezwanie kierownika sił zbrojnych Francji, francuski organ urzędowy Temps ma czelność obwiniać rząd Sowietów, że ten niesłusznie obawia się grożącej Rosji interwencji. Autor zastanawia się nad pozorną - jego zdaniem - sprzecznością pomiędzy stanowiskiem rządu francuskiego a marszałkiem Francji. "Sprzeczności tej my nie widzimy, z naciskiem podkreśla autor. Przeciwnie, my widzimy zgodność metod i wyszukany podział pracy: w tymsamym czasie gdy jedna kolumna burżuazji bije na alarm i wzywa do ataku przeciwko Z.S.R.R., druga kolumna zachodzi z flanku, spuszczając zasłonę w celu ukrycia przed sojusznikami Z.S.R.R., proletarjuszami Francji i innych krajów, fakt przejścia do ofenzywy. Następnie autor zaznacza, że pomimo poważnego traktowania oświadczenia Focha, Sowiety nie ulegną panice. Urzeczywistnienie planów Focha napotka na szereg trudności. Niemiecka dyplomacja nie jest tak głupia, by się dać wziąć na wędkę Focha. A państwa ościenne? Czy one nie pospieszyły w swoim czasie, pomimo pogróżek mocarstw, jak np. Estonja, by wydostać się z ognia interwencji, z którego zmuszano je wyciągać kasztany dla olbrzymów kapitalizmu. Co się tyczy Polski, odgrywającej prawdopodobnie główną rolę w planach zachodnich interwencjonistów, to organ Piłsudskiego "Głos Prawdy" nie tak dawno pisał: "O ofenzywie przeciwko Rosji nikt poważnie nie myśli". Francuski "pan" szczuje na nas - kończy autor - tych, których opierając się na wspomnieniach 1920 r. uważa jeszcze za swych "chłopów". Ale ten "chłop" tymczasem skrobie się w głowę, którą nie jest przyjemnie ryzykować ot tak, za nic. Sowiety nie chcąc lekceważyć niebezpieczeństwa nie przestaną czynić przygotowań wojennych na wypadek ofenzywy imperjalizmu.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

ANGLJA, FRANCJA, NIEMCY. NADRENJA I SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA.

LE TEMPS z 25/8. donosi o zagajeniu obrad unji międzyparlamentarnej przez sekretarza generalnego unji.

VOSSISCHE ZEITUNG z 26/8. pisze o przemówieniu prezydenta Loebego na konferencji międzyparlamentarnej. Loebe uważa, że zadaniem unji jest wprowadzenie w życie międzynarodowych sądów rozjemczych. Lecz w ostatnich dwóch latach zawodzą te wielkie nadzieje, jakiemi było ożywione społeczeństwo niemieckie. Polityka zbliżenia stanęła na martwym punkcie. Przyczyny tego znajdują się raczej w dziedzinie moralnej, niż politycznej. Trafne w tym wypadku jest powiedzenie ministra Painlevego, że nieufność między narodami jest gorsza, niż nienawiść. Ponieważ kongres odbywa się właśnie w Prayżu, nasuwa się pytanie, czy Francja nie powinna oświadczyć oficjalnie, że od 1. stycznia 1928 r. nie będzie się znajdował żaden żołnierz więcej na ziemi niemieckiej. Trwanie okupacji Nadrenji sprzeciwia się bowiem niewątpliwie faktowi porozumienia niemieckiego zbliżenia równie, jak i przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów, jako członka równouprawnionego, a wreszcie duchowi Locarna.

GERMANIA z 26/8. Kor. z Paryża streszcza mowę senatora de Jouvenela na konferencji unji międzyparlamentarnej, w której dał odpowiedź na przemówienie prezesa Loebego. Jouvenel podkreślił, że pokojowa praca musi być skierowana ku przyszłości, a wobec tego opracowana przez niemiecki parlament ankieta w sprawie odpowiedzialności za wojnę, jest niebezpieczna. Sprawie pokoju można tylko pomóc w ten sposób, że sprawy gospodarcze postawi się ponad terytorjalnemi. Na zachodzie mocarstwa zagwarantowały terytorjalne status quo, a dla gwarancji wschodniego status quo brak dwóch podpisów: Anglji i Włoch. Okupacja Nadrenji jest jedyną gwarancją pokoju i stabilizacji na wschodzie Europy; dopóki poza Locarnem kryje się coś innego, niż dążenie Ligi Narodów do bardziej jednolitej, całą Europę obejmującej polityki.

GERMANIA z 26/8. Prez. Loebe w odpowiedzi Jouvenelowi udzielił następujących wyjaśnień przedstawicielowi Ag. Wolffa. Loebe wychodził z założenia w sprawie odszkodowań, że należy wyjść z atmosfery sankcyj i oprzeć się na pokojowem gospodarczem porozumieniu. Świat powitał ten zwrot jako ogólne odprężenie sytuacji. Dzięki min. Briandowi wprowadzono tę zasadę w życie, lecz obecnie zapanował zastój na tej drodze. Odnawianie starych ran i wyszukiwanie starych grzechów pobudza tylko nowe namiętności i nową nienawiść. Tajemniczość dyplomacji i przygotowania wojskowe wywołują nieufność i trzymanie się na baczności. Tajemniczość w jednej dziedzinie wywołuje także tajemniczość w innych dziedzinach i rodzi nieufność. Może Liga Narodów winna jest temu, jako zbyt ciężki aparat, że państwa starają się załatwiać sprawy na osobności i dają się słyszeć narzekania mniejszych państw. Powinniśmy mówił w końcu - więcej poświęcić uwagi dążeniom, aby sprawy lokalne traktować jako regionalne.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 25/8. Kor. z Brukseli donosi, że rząd belgijski urzędowo oświadczył, iż bierze udział w rokowaniach między Paryżem i Londynem co do zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nadrenji. Belgja gotowa jest swoje oddziały zredukować w tym samym stosunku, jak inne państwa, a co do ogólnej liczby załogi jest zdania, że nie powinna być obniżona poniżej 60.000.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 23/8. Kor. z Berlina pisze, iż na rocznym kongresie nadreńczyków, który odbył się w Magdeburgu, wszyscy mówcy odmalowywali w czarnych kolorach stan okupowanych terytorjów. Wszyscy mówcy położyli jednak nacisk na to, iż nie pragną okupić wolności Nadrenji kosztem nowych koncesyj poczynionych przez Niemcy na rzecz sprzymierzonych. Wzamian za Locarno - Niemcy powinny były osiągnąć ewakuację Nadrenji. Raczej niż uczynić nowe ustępstwo - Nadrenja będzie ponosiła na rzecz całego narodu ciężar okupacji do 1930 a nawet 1935 r. W jednomyślności wszystkich mówców, iż Nadrenja nie może być używana jako objekt w targach międzynarodowych, autor widzi odpowiedź na manewr francuski uzyskania paktu w którym Niemcy uznałyby nienaruszalność granic Polski. Mówcy Zgromadzenia nie chcą słyszeć o ewakuacji swej prowincji /nawet natychmiastowej i całkowitej/ za cenę zrezygnowania ze wszystkich pretensyj Niemiec do rewizji ich granic wschodnich.

THE TIMES z 24/8. Kor. z Paryża pisze, że są tam dwa kierunki myślenia w kwestji armji okupacyjnej. Według jednego - Francja jest w tym samym stopniu zobowiązana, jak i inne mocarstwa dotrzymać swych obietnic, wynikających z traktatu locarneńskiego, chodzi tylko o to, jaki jest najlepszy sposób, by to uczynić. Według drugiego - ponieważ francuska armja okupacyjna jest czynnikiem bezpieczeństwa dla Francji, nie powinna być pod żadnym pozorem osłabiona. Autor pisze, iż pierwszy punkt widzenia wysuwają zwolennicy Brianda, drugi - zwolennicy Poincarego. W rokowaniach, prowadzonych z Anglją, Poincare zyskał poparcie gabinetu dla swego punktu widzenia. Autor pisze, że przy redukcji armji francuskiej zostaną wycofane te oddziały, które nie są częścią właściwej armji nadreńskiej także faktyczna jej siła nie będzie naruszona.

Zapewne istnieje również zamiar udzielenia dość ścisłych instrukcyj Briandowi, gdy się uda do Genewy i określenia granic, do których może się posuwać przy rokowaniach. Różnice, które powstały podczas rokowań pomiędzy rządem francuskim i angielskim, polegają na tem, czy - jak to uważa Poincare i gabinet francuski - celem armji okupacyjnej jest zabezpieczenie Francji, - czy też ma ona być międzynarodową gwarancją zapłat reparacyjnych. Zwolennicy Poincarego uważają, iż lepiej całkowicie ewakuować Nadrenję, niż trzymać ją zbyt słabą siłą. Jednocześnie przyznają, że przynajmniej na razie Francja niema zamiaru czynić ani jednego ani drugiego.

PRZED SESJĄ RADY LIGI.

THE DAILY TELEGRAPH z 24/8. Kor. dyplomatyczny pisze, że porządek dzienny wrześniowej sesji Rady Ligi jest pod względem politycznym jeszcze mniej ciekawy, niż poprzedniej Sesji, i można oświadczyć, że w tym względzie ostatnie wystąpienie de Jouvenela jest całkowicie usprawiedliwione. Z 29 punktów prawie wszystkie mogłyby być rozwiązane przez urzędników poszczególnych ministerstw spraw zagranicznych czy przez inne władze. Wymieniając kwestje, które są na porządku dziennym, autor wspomina, że jest tam więcej, niż zwykle polsko-gdańskich sprzeczek w drobnych kwestjach. Autor wyraża wielki żal, iż nie figurują kwestje rozbrojenia Niemiec, okupacji Nadrenji; niema ani słowa o groźbie sowieckiej dla cywilizacji świata, intrygach sowieckich w Chinach, niepokoju na Bałkanach.

Autor zaznacza, że prestige i autorytet Ligi odniosą uszczerbek, jeżeli porządki obrad Zebrań Rady będą tak mało znaczące.

ANGLJA - Z.S.R.R. - KONFLIKT NAFTOWY.

THE TIMES z 24/8. pisze, że ang.ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło jednego z dyrektorów "Russian Oil Products" oraz jednego z dyrektorów "Arcos", iż muszą oni opuścić Anglję. Akcja ministerstwa spraw wewnętrznych jest zgodna z polityką rządu wobec Rosji Sowieckiej.

THE DAILY MAIL z 24/8. W art.wst.wyraża wielkie zadowolenie z powodu nakazu ministerstwa spraw wewnętrznych, by dwaj dyrektorowie "Russian Oil Products" opuścili Anglję. Dziennik pisze, że Towarzystwo to posiada 6 dyrektorów-cudzoziemców. Cel jego istnienia to sprzedaż nafty ukradzionej przez Sowiety od towarzystw brytyjskich. Dostarcza ona "rabusiom moskiewskim" ułatwienia dla zbytu plonów ich rabunku. Zarobki tego towarzystwa przechodzą do rąk Sowietów i użyte są przez "zbrodniarzy" do organizowania ataków na handel brytyjski. Art.przypomina, iż sir Deterding miał słuszność gdy przed kilku tygodniami ostrzegał przed kupnem nafty sowieckiej - gdyż w ten sposób pomaga się do rujnowania dobrobytu Anglji. Kradzieże sowieckie nafty sięgały kolosalnych rozmiarów. Kapitał angielski, który przepadł pośrednio czy bezpośrednio w terenach naftowych w Rosji, zapewne przekracza 75.000.000 funtów szterlingów. Art. w zakończeniu pisze, że gdyby wszyscy chcieli prowadzić handel tylko z tymi firmami, które nie sprzedają kradzionej nafty, toby dopomagali materjalnie do przyspieszenia upadku systemu sowieckiego.

THE MORNING POST z 24/8. W art.wst.w sposób ironiczny omawia oburzenie socjalistów angielskich z powodu decyzji usunięcia dwóch dyrektorów "Russian Oil Products". Socjaliści wyrażają zaniepokojenie, iż wyjazd ich może się stać jeszcze jednym ciosem dla handlu angielskiego. Twierdzą, iż "towarzystwo to przyczyniało się do obniżenia cen nafty i czyni się aluzje, że pewne "interesy naftowe" stoją poza Home Office, mając na celu podniesienie cen nafty. Autor podkreśla, że socjaliści tylko wtedy wyrażają zaniepokojenie o ang.system przemysłowy, gdy chodzi o Sowiety. Cały szereg ich rezolucji wykazuje, że socjaliści ang. zmierzają do całkowitego zrujnowania systemu kapitalistycznego, lecz gdy kapitaliści ang. mogą stracić zamówienia sowieckie - to uważają to socjaliści za katastrofę narodową.

THE DAILY HERALD z 24/8. Jeden z rzeczoznawców w kwestjach handlowych i ekonomicznych oświadczył przedstawicielowi pisma w związku z wydaleniem dwóch dyrektorów "Rossian Oil Products", że ponieważ kampanja zapoczątkowana przez jedno z pism przeciw nafcie sowieckiej oraz przez pewne towarzystwo naftowe nie rokuje powodzenia, przeto wywarto teraz nacisk na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, aby wszcząć represję przeciwko nafcie sowieckiej.

PRAWDA z 25/8. W związku z wydaleniem z Anglji dwóch kierowników "Rosyjskiego Towarzystwa sprzedaży produktów naftowych w Anglji" /R.O.P/ dziennik pisze, że dotychczas min.Baldwin usilnie podkreślał, że zerwanie stosunków między Anglją a Z.S.R.R. nie powinno przeszkadzać "legalnemu" handlowi" między obu krajami. Na tej zasadzie zarejestrowano zostało Towarzystwo "ROP" i po zerwaniu stosunków zaspakajało zapotrzebowanie odbiorców angielskich na naftę. Na zapytanie, jak należy tłumaczyć postanowienia rządu angielskiego w sprawie wydalenia dyrektorów Tow."ROP" autor odpowiada, że przyczyną wydalenia jest walka, jaką prowadzi Deterding, naftowy król Anglji z tanią naftą sowiecką. Na pomoc Deterningowi spieszy Baldwin. Opowiadania o "legalnym handlu" były obliczone na to, aby uspokoić opinję publiczną, wzburzoną zerwaniem. W rzeczywistości rząd ang.prześladuje handel z Sowietami, aby powiększyć dywidendy sir Deterninga, kosztem angielskich mas spożywców.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

GERMANIA z 25/8. Korosp.z Katowic pisze o Związku niemieckich katolików w Polsce. Organizacja obejmuje wszystkie prowincje polskie. Na terenie Górnego Śląska okazał zrozumienie jej interesów biskup Lisiecki, wobec czego Związek będzie mógł spełniać swoje zadania lepiej, niż dotychczas.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 24/8. Korosp.z Poznania przypomina - z powodu przejścia gen.Żeligowskiego w stan spoczynku, że jeszcze w 1923 r. Marszałek Piłsudski powiedział, iż zajęcie Wilna przez tegoż generała - zostało zaakceptowane przez rząd polski i było bezpośrednio poparte.

Kor.zaznacza, że gen.Żeligowski taki sam wypad przygotowywał na Gdańsk, który jednak nie doszedł do skutku z powodu wyjaśnienia na czas tej sprawy.

SIEGODNIA z 26/8. donosi, że b.poseł litowski na Łotwę Auksztolis został mianowany posłem litowskim w Estonji.

LIETUVOS ZINIOS z 22/8. donosi o zakończeniu Zjazdu ludowego stronnictwa litewskiego w Kownie. Stronnictwo i nadal będzie trzymało się swego programu opartego na podstawach: demokracji, państwowości, narodowości, socjalnej sprawiedliwości itd. W sprawie zmiany konstytucji stronnictwo postanowiło ustosunkować się przeciwko referendum, wychodząc z założenia, że referendum sprzeciwia się konstytucji litewskiej, że zmiany konstytucji są zamierzone w kierunku zmniejszenia praw ludu i że wreszcie z powodu istnienia stanu wojennego na Litwie niemożliwem się staje swobodne oświadczenie przez referendum woli ludu.
